© ARCHIWUM WSCHODNIE

II/515/t

- Wschodnie losy Polaków -

W lutym 1940r Ojciec mój Stefan wyjechał do Lidy - nie wrócił i wiedzieli stąd po nim zaginął. W lutym 1940 roku były wywiózł po dobro do Kozaczyzny oddziałów wojskowych, rodziny wojskowych, policji i służby leśnej, do nich nie należał. Był zwolniony wcześniej z Kiszyńca w wyczyszczonym domku w małej wsi Pieśnie. Po zmobilizowaniu dalszy wyjechał, a matka tego roku wyjechała lasem z dzieci i zaginęła bez śladu. Dopiero odbyłam po powrocie do domu w 1947r. Siostry Czesław Liskin (który później powiedział, że dziewczyny zostały rozstrzelane w szpitalu lidzkim) i Franciszka Gędrzejewicz zostały rozstrzelane w szpitalu lidzkim. Mój mąż Gędrzejewicz zginął w początkach budowy szpitalnych. Po kolei powstał obozowy gorze powstał [illegible] Szolce i jej mieszkańców.

PIESIEC

Od 1938r. jestem tamtejszym pracownikiem [illegible] bezpośrednio ustnie zwierzchnikiem jest żyd R. Kurczewski, który skierował mnie do Starej Wołyki i do ustnej mnie wysłał. 1-go września 1939r stamtąd zlecił mi służby zastępcy wyższego rzędu zadania, a powierzył rodzinę mnie miejsce w Lidzie zlecił mi odprowadzenie do Wołyka samochodem z Lidzy powiatu Wołyki i 17-go września wyjechał, nastąpiło dnia przekazanie Kurczewskiego pojazdów pokartowego oddziału Rudowskiego i właścicielem, który doprowadził samochody dnia następnego t.j. 18-go wieczór się na ulicy Opatrzy, gdzie jest Żydów przeszło o stołecznościowy wstąpił dom [illegible] mi zostawiono ziemi i tyle) aż mnie spotkał się ze swoimi najbliższymi - obecnymi zgodą - na dworcu tłumy ludzi, pociągi się w wyłączonej dyspozycji kolei kolejowej, nikt nie jest w stanie określić kiedy odjedzie jakiś pociąg na Białoruskie Lidy, bratki tłoczenie się potocznie na tej trasie, tam w tłoczeniu spotkałem się spotkał swoich.

Wielogodzinne oczekiwanie na pociąg wśród bezczynnych podróżnych jest trudne dużej do opisania. Wreszcie po wielu starania odpowiedź usłyszałem, stojącego w stacji pociągu po załadowanego wojskiem, że będzie odjechał do Lidy. Wraz z tą do wagonu - wychodzenie; żadnego światła, jeszcze dość ciepłego stoimy, przy przewodzie godzina 2-ga, a się 17 września, [illegible] pociąg "[illegible]" tempem przyspieszonym się [illegible] się na postoju [illegible] stacji [illegible], jednak w [illegible] dla pobrania wody [illegible] wyjechały "[illegible]", który przyjechał tak jak i ja [illegible] Rajkiny [illegible] - po stacji z [illegible] z "[illegible]" [illegible] tam się z [illegible] (trzeba jeszcze [illegible]) który [illegible] przy [illegible] [illegible], jestem [illegible], że się [illegible].

Jan Kamiński

Z kolei do godziny 6 tej Komendant w formie rozkazu nowi Rotelar - Feli wyjaśnił, że to już trzeci raz protestuję - aczkolwiek nie chciał przekroczyć granicy, aby uwolnić zakładnika, bądź też i lekarza od późniejszego gniewu - trzeci raz Komendant ma pełny zarząd Polski. Nie mogę dalej grubej stanu jak wówczas napisał - przyszedł jedno po roku, jestem wówczas sobie bez tego domu - mieszkania, jestem tylko w tym po mnie na sobie, żona z synkiem mają pewne mamy bliscy, cała nasza trójka powstaje na utrzymanie teściów.

W Wolcentach powstaje - 61-go otrzymuję pierwszy oddział na - obszerne - mieszkanie tutaj wszystkie o pełny zaopatrzenia - obejmuję go Kapitan Bondarewski - zrozumiałe przejść do Rotaka, który poruszał jako tego komendanta mieszkania, który zdążył z tutaj wyjechać. wyraźnie zdziwieniem tym mówię, że jest 7 osób mieszkań obcych, widocznie kilkugodzinny mój sprzed w biurze, Kapitan zajmuje miejsce przy stole zaczyna rozmowę z teściem który ma dobre pięć rozgłos.

Tam pracuje, rozwiązuje również, wówczas się Komendant, a dla mnie jest wyjaśnione - kto nie chciałby tam na Komendant - przyjmuje mnie do pracy. Ilość Bondarewski jest opiekun gospodarczy, oddział po Kritkin odpowiada Kaczaj dalej na wschód, powiem, zdobyć Kilkrotnie zetkną z Kapitanem, wykonałem najbliższy okaz i jadę do biura. Mieszkanie moje na Nowogródzkiej odwiedzić nie przyszedł i wynieśli wszystko do mało wartość - idzie się do Komendanta miasta biura, który wodem Kraj bliskiego i przedstawiam ewentualne możliwości zaopatrzenia szpitali w żywność, Kapust, mleko - zostaczy mój prosperycję Komisarz Żydowski swoim wzorem mój oczy po Kritkin zastosowaniu daje odpowiednio przepustkę i garść z Rzeszowy. Szkoły mój bym zdobyć środka transportowego aby poza szpitalem podwieźć Frolz również sławnym współpracownikom mieszkającym w biurze. Zaopatrzenie Tow. Rzeźnia tylko Rolnicze rzy udało się przemówić odległości około 10 km. Szkoły - biuro. Obejmuję pracę w przedmiejściach ~~do~~ grup zlewskich miasta biura / Gorispolkom Gorsda biura / - w 1941 roku zajmuję biuro biura. Niemcy, gdy mieszkam, zajmuje właściwie po Bodnarze, Niemcy zaczęli właściwie mnie, zwłaszcza z Żydami - Arabi, Mężczyzni ich więzień były jedyne potrzebne do Mieszkania organizacji Landwirtschaftsgesellschaft Ostland na c. K. Reichsstelle w biurze - pracuję jako Verwalter lub Obersekretär. Pracy obejmuję w Rzeczyna. W czasie od lipca 1944 r. do ucieczki dalej zapamiętam, pierwszy tu tam aby mój towarzysz - po - zostaję w Rzeczyna do dnia 21 grudnia tego roku - jestem deportowany do Niemiec - jak wyjaśniono, całkiem wywiezione do Niemiec co trwało do 19 lipca 1946 r.

W Sieczmiłach wyprawa do szkoły, jaka już była kilkanaście
tygodni zaczynała się wcześnie. Na wieczór stawiał się zapęd
nie w tym kilku zwiększył – po przemarszu zmarznięci i
głodni pojedynczo wchodzący dopraszali się do izby czystości, który
wybuchnął spór – dzieci przeszkadzają – wyprowadzają z izby – uczyć się
zaczęto – stójki na korzeń, nakazano pilnować się do zakończenia
spisu, i skończył w szkole mało już jest uczniów, przypu
szczało się – po ofiarowaniu oczywiście schronu pod opieką chyba
Sania Rozczytów – dochodziły do jakiemu na stacji Rotajów, tutaj
problem się – kłó, zaś i t.d. otrzymuje pułkowe fizyczny uwagę
– kolby w głowę, kości na pasek, kto się nie lepi. Czapka prawie
problem odzwrócić. W jednacek jest nas już mało pomiędzy
100 to – zadowolnik na dzień (wczyny bez ścia) aż. – Odjazd
– pierwszy w naszym życiu taki długi, abyśmy i wszystkich
dzięki dzięki do kołchozu, aby pustyni ulżenie przemawiam
do wyjazdu na dalekiemkach – 1 sty dzień Bożego Narodzenia
w celi i. zwi pojedynczo wyjechaliśmy 20-to i tak do lutego
1940 r. na wyjazdowej stronie. Kilka kostek będzie w Rzeczyp
pierwszego wyjazdu Rzeczy się i tak zapewne to jest pomyłka,
po sprawdzeniu bachatu woli i hrzeczdzeń nie dało wyjazdu,
gdyż wraz z Bożym ciągle wyjechaliśmy na wolność – przyjęci
z wyjazdu na dworzec również ciągle, ciągle pusto – bowiem
z pełnym wagonem towarowym ruszyli prędko a nie jedni i
pierwszy pociąg już daleko za Mołotowskiem – w ruszyli pobu
tuję zapełnili pociągami i ruszamy dalej – tempo pociągu
wolniejsze i wszędzie zwłaszcza przy wyjściu stacji – ciągle
głodne i przepełnione – kilkoma drzwiowymi wagonami, wyjęci
dodatkowych wagonów. Ciągle dzień a pole stąd ciągle wyjś
dzieny pomiędzy ludźmi i ciągnie, zmaltretowani ciągle
w Rosjach w dalekich wiadomości budynków – jak żeby pociąg
będzie w tym długo przejść ku odcinek drogi wzdłuż bracia
wszystkich ludzi pustowie bloki to obóz dziwnych a kości z
nas ponieważ do niedalekiego obozu koncentracyjnego. I tak w
lutym 1940 r. zaczęły się apele i prace, odpoczynek na gołych
z płytek dla jakiegokolwiek posiłku i życia obozowego.
W dziwnych zapadnie na chorobie głodowej, opuchlizna
ciągły, pod brzeg, skakałem do pięknie i jakiś z tego wypadku.
Po dziwnych jeszcze – wszystko podobno z tą zdobyczą
i spaci na podłodze betonowej i pracując do fabryki
gdzie pracujemy obciążeniem pociągów robimy podobne do te
lepodrzewy przeszedłem tam i z powrotem, po wtorek

4

Czyby powstało obozek. W dziesięciu powstali znajomi z ewakuacji, Dalmat Chmurski ziemianin, bitwy Czyniec Nowogródzki sprzedaż, Cenner Kabes prawnik, Jan Kurzenkowicz aktor, Witold Stępiński generalny (znalazł się później w Wołkach), Zawadzki Jerzy, Roman Radziwiłł agronom, Józef Wróblewski dentysta, Bolesław Chmurski Kiewa, spotkany później w Stołpcach, Stachowicz sekretarz techniczny powiatowy z Oszmiany, Włodzimierz Korżyc prawnik, Bronisław Lekcz, Ro Jawiszewicz - Gorodiska z Mostów. Przez okres czasu lat dla Krasnowodzka - tu najbliższy pobyt - umarło 15 osób w powiatu powodowało zapalenie. Czyli ilu chorobę oczu i z tym dolegliwościami do Stołpców obóz na terenie fabryki "Arctzawod". W dniu 15 maja 1946 roku wyjechaliśmy do Brześcia 1/ Brzegiem przejechał w wagonach towarowych prawie że bez bagażu. W Brześciu bez pracy, z jakimś apetytem potrzebnym, dokształcam się, zmuszeni bierzemy się sobie - Kwarantanna - po jej przebyciu przejmuje nas Wojska Polskiego (oficerowie) w kolejności zgłaszałem przeszkolegał Wiesław Ra- dziszewski postępowy się "zaczepieniu" za opaski, gdyż i poczu- ciu polskiego Rosyjski wtrącanie, po podpisaniu (dokładnie nie pamiętam) przez 10 tys. rubli, z Brześcia w wagonach otwartych odjeżdżamy do Żabinki - tu już polscy żołnierze zaczynają rządzić. Kierowcy pociągu w Mińsku kaz. następny w obszarze stacji rozdzielają: dalej w Rosji i wreszcie w Witebsku w pod nazwiskami zbiorowy wchodzimy do obozu gdzie stopniowo nas segregują na polaków, pół polaków, niepo- laków - dla Polaków przybyszów (dwóch) Rosjanie badania w lekarz - dla Polaków przybyszów nieczynnik w wyniku protestu przy z nas za- wyjaśniający nieczynnik w wyniku protestu przy z nas za- spotkanie w zaświadczeniu (mnie nr 024) z dnia 19 lipca 1946 r. trzy protest na 2 dni w bitel bez kultury dla starej obozowej. Na wolności obozu 9 km linii Repatriacyjne powiązaj do zbiorowisk.

Czy czyli kiedy płacy rozpoczęli na zwiększ przyczyny się wzgląd- dzieci - Rosyjskiego?

Czy zwłaszcza, który zawód - pan skończeń pomocy jest lat zwiem rzadko jest wyjątkiem choroby oczu z Krasnowodzka?

Czy dwuletni pobyt wielkiego w trudnościach przeciw- gruźlicy jest wyjątkiem chorób, głód w rozbiorze i obozach?

Czy dzisiaj odpowiedzi - nie się potrzebi lekarza -

Czy Kiewa

Odbitka zdjęcia wykonanego w sierpniu 1946 roku,po kuracji a przed zmianą "umundurowania".

Ziemnicki Jerzy Franciszek-Stefan; Leokadia z d.Starzycka.Polska.Rz-k. Ptk.9.Nie było.Ptk.10.Chrzanów.Kraków,ob.Katowice.28 kwietnia 1910 r. Pkt.13.3-Związek Prac.Rolnych,przed i po wrześniu 1939 r.Pkt.15 i 16. Wyższa Szkoła Gosp.Wiejskiego w Cieszynie.Agronom.Rolnictwo.Doświad. Ziel.Urzytków.Int.prac.Bez zawodu. Pkt.18.Wilno ul.Nowogródzka 14.Prac, w Wil.Izbie Rolniczej.Pkt.19.------ 22 grudzien 1944 rok.Maj.Karolin, Wielkie Soleczniki,pow.Wilno-Troki. Wileńszczyzna.Pkt.20.Łukiszki.Wilno.24 grudzień 1944 - 28 luty 1945 - Sądzony nie byłem.Podejrzany o --- współpracę z Armią Krajową.Pkt.25. Dzierżyńsk,Łagierno Otdielenie nr.9 Stalinskoj Obłasti w USRR.2 marzec 1945 do 22 czerwiec 1945-okres choroby i praca w sanczaści.chorowałem na dystrofię głodową.22.06.1945 do 30.07.1945 w łagrze Jenakijewo(Donbas)praca przy odbudowie fabryki.-- Następnie,do wrześnie pracowałem -- przy załadunku kamieni w łagrze --- Gorłówka (Donbas),skąd,po likwidacji łagru w Gorłówce,trafiłem do łagru w Buros,gdzie poza pracą,poznałem "nocleg" w niepoddaszonym dole głębokim ok.3,5 m.Wreszcie wyjazd (jak pocieszano) do wojska polskiego,do - Krasnowodzka (Turkmenia).Tu"uzbrojony" w łopatę,ładowałem piach na wagony.Zapylenie,choroba oczu,trace wzrok,brak okulisty,lekarstw,zebrano nieboszczyków na urlopie(nazwa określająca stan zdrowia)i powrót do Donbasu. Przejadd wielokrotnie dłuższy od pobytu.Trafiłem do Stalino,do Azotzawodu,skąd 15 maja 1946 r.wyjazd do Brześcia n/Bugiem.Okres kwarantanny do 25 maja 1946 r.kiedy władze polskie przejęły i skierowały do obozu pracy w Złotowie.Po kilku komisjach, 19 lipca 1946 r.zostałem zwolniony,zaświadczenie nr.024.W 1949 r.będąc pracownikiem PNZ Olsztyn,zostałem zatrzymany przez Komisję Specjalną i bez wyroku "na gębę",przesiedziałem w więzieniu olsztyńskim i obozie pracy w Milęcinie,łącznie 6 miesięcy.Pkt.30. Ojciec,Stefan,zabrany z Pieśca k/Świsłoczy zimą 1940r.zginął bez śladu. Mama,Leokadia z dwiema siostrami i szwagrem,zostali zamordowani 5 sierpnia 1944 r.w szpitalu wolskim w W-wie.Wuj Józef Dyga,oficer rezerwy zamordowany w Katyniu.Nr.AM 3357.W Oświecimiu zginął brat cioteczny, Franciszek Wandzilak,byli,przeżyli:Włodzimierz Strzyżewski szwagier,Wiktor -- Borowski szwagier,jego żona Zofia w Brzezince,Witkowscy-Karol,żona Helena z trójką dzieci,zostali wywiezieni z Łubianki pow.Augustów,dotychczas brak wiadomości od 1941 roku.

Ziemnicki Jerzy Siejnik bl.2o m.19 skr.p.8.19-401 Olecko 3.

W odpowiedzi na:32-nie,33/w/zam.35-tak,34-nie,36-tak,37-nie.

Jerzy Ziemnicki